

Tragiczny wypadek w Skierniewicach. Jeden pracownik WOD-KAN nie żyje, drugi w szpitalu

data aktualizacji: 2025.09.05 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Porażenie prądem przy stacji transformatorowej. W Skierniewicach zginął pracownik, drugi walczy o życie.

Podczas rutynowych prac, przy stacji transformatorowej przy ulicy Sierakowickiej w Skierniewicach doszło do porażenia prądem dwóch pracowników miejskiego przedsiębiorstwa wodociągowego WOD-KAN. 62-letni mężczyzna zginął na miejscu, jego 39-letni współpracownik z poważnymi obrażeniami trafił do szpitala. Śledztwo w sprawie tragedii prowadzi Prokuratura Rejonowa w Skierniewicach.

Do tragicznego wypadku doszło w środę (3.09) około godziny 10.00 przy stacji transformatorowej przy ulicy Sierakowickiej w Skierniewicach – potwierdza **Jacek Pełka, prezes przedsiębiorstwa WOD-KAN.**

62-latek miał spisać stan poboru wody. Pracownicy przedsiębiorstwa robią to co dzień w ramach rutynowych obowiązków.

Nie wiadomo dlaczego znalazł się przy stacji transformatorowej. Przechodząc obok stacji,

prawdopodobnie nie zauważył zwisającego nisko kabla. Jak wyjaśnia prezes Pełka, kabel mógł zaczepić się o daszek czapki pracownika, co doprowadziło do śmiertelnego porażenia prądem.

Dzień wcześniej na terenie Skierniewic – jak mówi prezes Pełka – **„wystąpiły opady deszczu i silny wiatr, które najprawdopodobniej uszkodziły izolator na stacji transformatorowej”**. W efekcie jeden z przewodów spadł na stację, uszkadzając jednocześnie drugi kabel. Mimo to nie doszło do zwarcia – odłączenia zasilania, sygnał o awarii. Prezes miejskiej spółki podkreśla, że trwa wyjaśnianie okoliczności, w jakich 62-latek pracownik znajdował się w tym miejscu w chwili zdarzenia.

- Nie otrzymaliśmy żadnego sygnału o awarii – mówi prezes Pełka.

Dłuższa nieobecność pracownika, który wyjechał tylko spisać stan licznika, zbudził niepokój współpracowników z SUW.

- Mężczyzna nie odbierał telefonu. Po ponad godzinie 39-letni pracownik spółki udał się na miejsce i odkrył ciało kolegi pod drzewem. Podjął wtedy próbę udzielenia pomocy, kładąc go w pozycji bocznej bezpiecznej.

W trakcie działania dotknął zerwanych przewodów, co wywołało zwarcie. 39-latek przeżył, choć z poważnymi obrażeniami rąk trafił do szpitala.

Śledztwo prowadzone jest pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Skierniewicach. Jak wynika z oficjalnego komunikatu prokuratury, podczas wykonywania pracy porażeni prądem zostali dwaj pracownicy. Postępowanie dotyczy podejrzenia przestępstw – narażenia na niebezpieczeństwo życia i zdrowia, nieumyślnego spowodowania śmierci oraz spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Prezes WOD-KAN zapewnia, że pracownikom ze stacji uzdatniania wody zostanie udzielona profesjonalna pomoc psychologiczna. - *Poszukujemy specjalistów, którzy otoczą opieką najbliższych naszych pracowników* – mówi Jacek Pełka. Zapowiada również zorganizowanie zbiórki na rzecz rodzin poszkodowanych.

Źródło:

<https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/45112-tragiczny-wypadek-w-skierniewicach-jeden-pracownik-wod-kan-nie-zyje-drugi-w-szpitalu>